

25.04.2025 r.



# #389

---

TRANSKRYPT ODCINKA

## Apple Watch Series 10 po 9 miesiącach

Partnerami tego odcinka podcastu są: [Aqara Polska](#) – odkryj świat inteligentnego domu razem z ich produktami – oraz [aplikacja Ecomm](#) do transmisji na żywo i produkcji wideo stworzona dla komputerów Mac.

[MUZYKA]

***Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.***

W dzisiejszym [odcinku](#) podsumowanie ostatnich 9 miesięcy spędzonych z najnowszym modelem zegarka od Apple. Tak w kontekście sportu, biegania, maratonu, jak i codziennego, prostego życia.

*Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!*

*Zaczynamy.*

---

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Czołem moi drodzy! Witam Was serdecznie w 389., prawie okrągłym, odcinku tego podcastu, który dziś, i tutaj robię wielki ukłon, będzie skierowany raczej mocno do tych, którzy już są i korzystają z ekosystemu Apple. Zanim zaczniemy, przypomnę, że wszelkie linki do osób, rzeczy i innych spraw, które padną w tym odcinku, znajdziecie w jego opisie i pod adresem [boczemunie.pl/389](https://boczemunie.pl/389), jak 389. odcinek podcastu, który właśnie się rozpoczyna. Tam także namiary na mój [newsletter](#) około technologiczny, który wysyłam w każdą sobotę o poranku. Sprawdź, być może to coś dla Ciebie!

Moi drodzy, zanim przejdziemy do opowieści i moich przemyśleń na temat Apple Watch Series 10, krótka sekcja newsowa i odpowiedź na jedno pytanie z [formularza Q&A](#).

Zaczynamy od newsów, a właściwie od jednej informacji, mianowicie starań środowiskowych Apple. I ja wiem, że ten temat polaryzuje naszą technologiczną bańkę. Natomiast uważam go osobiście za istotny.

Jeżeli nie chcecie tego słuchać, możecie skorzystać z rozdziałów, bo ten podcast rozdziały posiada od samego początku, i przeskoczyć do kolejnej części, chociaż zostańcie, bo naprawdę to temat dosyć ważny. Apple opublikowało ostatnio artykuł, w którym chwali się ich postępami w realizacji ambitnego celu stania się marką, firmą całkowicie neutralną pod względem emisji dwutlenku węgla do roku 2030. Chciałem podsumować takie najważniejsze informacje z tego bardzo, bardzo długiego artykułu, do którego oczywiście link Wam zostawiam.

Natomiast myślę, że tutaj jest kilka danych wartych przytoczenia. 60% redukcji emisji gazów cieplarnianych od 2015 roku. Tyle Apple osiągnęło.

To jest bardzo dużo, jeżeli chodzi o cały aspekt łańcucha dostaw i taką firmę technologiczną, jaką jest Apple, bo to największa firma świata. I jak sobie patrzymy na skalę ich sprzedaży, to 60% robi naprawdę ogromne wrażenie w 10 lat. Cel to oczywiście 2030 rok i redukcja emisji o 75%, osiągając neutralność klimatyczną poprzez kompensację reszty emisji.

99% pierwiastków ziem rzadkich z recyklingu we wszystkich magnesach stosowanych przez Apple też robi na mnie wrażenie, ponieważ tych magnesów w ich produktach, jak wiemy, nie brakuje. Nawet na to zwracają uwagę. Podobna liczba, 99%, również procent kobaltu z recyklingu we wszystkich projektowanych przez Apple bateriach.

17,8 GW odnawialnej energii w globalnym łańcuchu dostaw, co pozwoliło uniknąć emisję 21,8 mln ton CO<sub>2</sub> tylko w 2024 roku. Niesamowite liczby. 26 dostawców półprzewodników ma Apple i 100% dostawców wyświetlaczy zobowiązało się do redukcji F-gazów. Teraz krótkie wyjaśnienie prostym językiem, czym te F-gazy są. To są po prostu związki chemiczne zawierające fluor. One mają silne znaczenie działanie cieplarniane.

Stosuje się je m.in. w produkcji elektroniki, wyświetlaczy chłodnictwie czy klimatyzacji. No i Apple zobowiązało się do redukcji tych F-gazów szkodliwych o minimum 90% do tego 2030 roku, a właściwie to ich dostawcy i to wszyscy wyświetlaczy zobowiązali się do takiego zredukowania. Super sprawa!

W 2024 roku ograniczono również emisję z produkcji o 8,4 mln ton CO<sub>2</sub>. To też super liczba. I ponad 600 tys. ton odpadów poddawanych jest recyklingowi przez Apple tylko w takim 2024 roku. Coś niesamowitego! Za ostatnie 10 lat to jest uniknięcie aż prawie 4 mln ton odpadów trafiających na wysypiska przez Apple dzięki temu, że mają Trade-In w tych swoich oficjalnych sklepach, chociaż w Polsce u autoryzowanych dystrybutorów, takich jak iDream również jest obecny. Te rzeczy trafiają po prostu do drugiego obiegu. Te części są odzyskiwane. I to jest coś, o co Apple walczy od samego początku tych swoich starań od 2013 roku, jak sobie przypomnę chyba.

I nie uległo presji różnych stron i różnych środowisk. Nadal ten cel ma mocno postawiony tak, jak on był zapisany do tego 2030 roku. Przeogromnie ich za to szanuję.

Od 2013, jak już przy tym jesteśmy, to w ogóle Apple i dostawcy zaoszczędzili 340 mld litrów wody słodkiej. Tylko w 2024 roku to jest oszczędność 53 mld. Z tych 340, nie? Niesamowicie to przyspiesza i ten cel 100% ubytku zasobów wody słodkiej do 2030 roku, żeby on był skompensowany, jest jak najbardziej do osiągnięcia.

Myślę, że wcześniej nawet Apple uda się to osiągnąć. MacBook Air nowy, chociażby, który w tym roku pokazali, z M4, też zawiera ponad 55% materiałów z recyklingu. Apple Watch, o którym dzisiaj będziemy mówić.

Ten Series 10 i inne produkty w tych wersjach neutralnych węglowo również się w ofercie coraz częściej pojawiają. Można ich ignorować? Można mówić, że Apple to jakby zła firma, która zabrała nam po prostu ładowarki z pudełek i nie wiadomo jak to nam się odbiło na codziennym życiu? Można. Można też zobaczyć szerszy kontekst, np. względem naszej przyszłości czy przyszłości naszej planety. I ja po stokroć doceniam te ich starania. Tak jak mówię, można się z tym nie zgadzać.

Przechodzimy do Q&A.

Wojtek zapytał o coś w kontekście produktów marki Aqara, która jest właśnie partnerem tego odcinka, a ja zachęcam Was do słuchania mojej rozmowy z Mikołajem z Aqara Polska. Znajdziecie ją [w 383. odcinku](#) tego podcastu.

Tymczasem Wojtek zapytał.:

*Cześć! Sprzęt Acara jest super. Wcześniej używałem aplikacji HomeKit, ale od momentu wymiany bramki kupiłem mostek Aqara M3. 90% automatyzacji mam skonfigurowanych w aplikacji Aqara Home. Bardzo fajnie działają te automatyzacje, choć tłumaczenie nie jest zbyt trafne, ale z jedną nie potrafię sobie poradzić. Otóż czujnik ruchu wykrywa ruch o wschodzie i zachodzie słońca. To znaczy, to jest kryterium i ono jest w porządku, ale jak ustawić, żeby zaczęło to działać na przykład 15 minut przed lub 30 minut po wschodzie i zachodzie słońca? Dziękuję za odpowiedź.*

Wojtek, ja dziękuję za pytanie. Bardzo się cieszę, że ten sprzęt spełnia Twoje oczekiwania i oczywiście kwestie tłumaczeń przekazałem do załogi Aqary. Natomiast jeżeli chodzi o Twoje pytanie, to podpytałem również Mikołaja i według nas jest jedynie ta opcja Delay, czyli po opóźnieniu, po zachodzie słońca, ale przed zachodem nie ma. I chyba pozostaje tylko manualna konfiguracja tego lub zewnętrzna aplikacja.

I teraz jaka? Zrobiłem research i okazuje się, że aby osiągnąć taki efekt, o którym piszesz, możesz skorzystać z zewnętrznych narzędzi integracyjnych, takich jak na przykład IFTTT, czyli If This Then That. IFTTT pozwala na tworzenie bardziej zaawansowanej automatyzacji, w tym z uwzględnieniem offsetów czasowych względem wschodu i zachodu słońca. Jak to skonfigurować? Rejestrujesz się w aplikacji IFTTT, tworzysz tam konto na [ifttt.com](https://ifttt.com), łączysz je ze swoim kontem Aqara Home, bo mają integrację, tworzysz nową automatyzację, tak zwany *applet*.

No i jeżeli wchodzisz tam w konfigurację tego *appletu*, to wybierasz jako *trigger*, czyli ta komenda „Jeśli”, Sunrise/Sunset.org, jako usługę wyzwalającą i ustawiasz odpowiedni *offset* czasowy względem wschodu i zachodu słońca, czyli tak jak chciałeś. Dalej przechodzisz do sekcji Action, czyli „Wtedy” i wybierasz Aqara Home, jako usługę wykonującą tę akcję, na przykład włączenie światła lub skorzystanie z innej funkcji. Zapisujesz, aktywujesz tę automatyzację i po skonfigurowaniu i zapisaniu *appletu*, upewnieniu się również, że jest on aktywny, powinno to realizować Twój scenariusz.

Tak jak mówię, nie testowałem tego sam, ale sporo ludzi na Reddicie poleca właśnie IFTTT do tego typu niestandardowych konfiguracji, także daj znać, czy pomogło.

**Bardzo dziękuję za pytanie, a my przechodzimy do Apple Watch Series 10 po 9 miesiącach.**

Zacznę, moi drodzy, od odniesienia się do kwestii, którą większość z Was zapewne ma szansę kojarzyć z wielu poprzednich odcinków. I tak kwestia: *Krzysiek, używasz przecież Apple Watch Series 9 stalowego, tego ciemniejszego i chwalisz go gdzie i ile można.*

Tak jest! I tutaj nic się nie zmieniło, moi drodzy. I wolę to zaznaczyć na początku. Prywatnie nadal posiadam Apple Watch Series 9 właśnie w kolorze ciemnej stali nierdzewnej i jeszcze z nim sporo czasu zostaną. Będzie o tym w dalszej części odcinka. Natomiast na testy dotarły do mnie jesienią dwa modele Apple Watch Series 10. Mniejszy o przekątnej ekranu równej 42 mm i większy z przekątną 46 mm. Oba z kopertami aluminiowymi w kolorze Jet Black, czyli tym najbardziej kultowym, jaki zaprezentowano jesienią. Aluminium polerowane na wysoki połysk w kolorze takiej przenikliwej czerni. Głębokiej czerni.

Jednego używam ja naprzemiennie z moim Apple Watch Series 9. Natomiast mniejszą dziesiątkę używa moja żona, która jest nauczycielką jogi. Sporo też biega. Ona używa właśnie tego mniejszego modelu od jesieni. Ja natomiast dziesiątkę zabieram na długie wybiegania w trakcie przygotowań do maratonu. Tych zakończonych, bo w Łodzi startowaliśmy na początku kwietnia. Czy tych przed nami, bo wrze w wrześniu również w anatomii warszawskim startujemy. Będę Wam jeszcze o tym przypominał. Doping na trasie w Warszawie będzie nieoceniony z Waszej strony!

Wnioski w tym odcinku są całkowicie subiektywne. I miejcie też proszę na uwadze to, że ta osobista historia każdego z Was odgrywa tutaj niemałą rolę. To co zawsze powtarzam, na koniec dnia – to Wy decydujecie.

Zacznę zatem od wyglądu.

Przeprojektowana obudowa Apple Watch Series 10 sprawia, że jest to najcieńszy Apple Watch w historii i jednocześnie najlżejszy. Dzięki czemu jest wygodniejszy

podczas każdej aktywności od pracy po treningi. Natomiast wiecie, 9,7 mm w Series 10 czyni go najcieńszym zegarkiem w historii Apple, ale czy to jest odczuwalne na co dzień? Tak, jest.

I dla mnie, zwolennika, miłośnika nieprodukowanej już stalowej wersji jest to też wada. O ile w przypadku iPhone'a, bowiem jestem w stanie śmiało przyzwyczać się do lżejszego tytanu, o tyle w zegarkach, to zdecydowanie mi nie leży. I jasne, nie liczę zatem, że Apple wróci do stalowych kopert, bo pewno z wielu względów tego nie zrobią, ale też na pewno nie mam tutaj problemu ze stwierdzeniem, że faktycznie je wolałem.

Bo wolałem.

Jak sprawuje się polerowany na wysoki połysk aluminium? Powiem tak. To zależy od użytkownika. Moja żona po 9 miesiącach nie ma na samej kopercie tego zegarka ani jednej rysy. Nie jest jakąś specjalną pedantką, ale też stara się o sprzęt dbać. Powiedzmy w granicach rozsądku. Praktykując i ucząc jogi, ten zegarek naprawdę, moi drodzy, możecie mi wierzyć, dziesiątki razy przeciera matę, parkiet, płytki i absolutnie nic się z nim nie dzieje.

U mnie natomiast. Pierwsze zadrapania, a właściwie odpryski tego lakieru czarnego, bardzo małe i widoczne tylko przy krawędzi łączenia koperty z ekranem, pojawiły się po dwóch tygodniach. A ja akurat jestem skrajnym pedantem. Może to kwestia zemsty losu, a tak na poważnie, naprawdę tylko w stalowych wersji ja osobiście nie jestem w stanie mechanicznie w jakikolwiek sposób odrapać, uszkodzić. Muszę mieć szkło szafirowe i muszę mieć wytrzymałą kopertę i taką kopertą jest koperta ze stali nierdzewnej. Na przykład u mnie Apple Watch Ultra pierwszej generacji, którego miałem w testach parę lat temu, podobnie, tam krawędzie są za ostre dla mnie, pomijając, że mi się ten zegarek kompletnie nie podoba, ale generalnie są one za ostre i bez problemu pojawiają się na okolicy ramki ekranu, który jest płaski przecież, przetarcia tego malowanego tytanu. Przecież ten tytan też jest malowany, w przypadku stali nierdzewnej mieliśmy do czynienia z monolitem, kopertą odlaną ze stali po prostu. Niestety Apple to porzuciło.

Powiem tak, jeżeli polecam ten zegarek, to naprawdę uznaję go za wytrzymały, ponieważ moja Klaudia jest, mówiąc wprost, odpowiednikiem większości z Was, większości klientów Apple, a do tego jej aktywność fizyczna jest ponadprzeciętna.

Dużo gorzej było z pierwszym Apple Watchem, na przykład SE, także tutaj firma z Cupertino naprawdę odrobiła lekcje, a to, że u mnie się to nie sprawdza, tak jak mówię, ja nie jestem reprezentatywnym przypadkiem. Jeżeli chodzi o sam ceramiczny ekran natomiast, to mikrorysy są obecne u nas obojga, ale widać je tylko pod światło. I znowu, wiedząc przez co przechodzi w kontakcie z matą czy podłogami w szkołach jogi zegarek Klaudii. Nie obawiam się absolutnie, że zwykły użytkownik uszkodzi troszkę przy pierwszym kontakcie, nie wiem, nawet z metalową rurką w tramwaju.

Prawdopodobnie nie uszkodzi. Oczywiście, to się zdarza. Nie tylko u Apple zresztą. I czasami to jest zwykły pech. Ale na pewno nie powiem, że to są te same czasy, które pamiętam z Apple Watcha serii 2. czy 4., gdzie lekkie stuknięcie nawet tej ceramiki powodowało po prostu jej zabicie. Jest o niebo lepiej!

Gdy zatem przyjdzie czas na wymianę mojej stalowej dziewiątki, a to szybko nie nastąpi z uwagi na, jak już wiecie, stal, na pewno nie wybiorę koperty aluminiowej i tutaj nic się nie zmienia w mojej ocenie po 9 miesiącach styczności z Series 10, ponieważ po prostu ona nie jest dla mnie.

Paski – bo to jest temat, o który parę osób pytało.

Paski, moi drodzy, z każdej generacji wstecz, bez względu na ich rozmiar czy rozmiar koperty, jak wiecie, mam ich pokaźną kolekcję w domu od 2015 roku i debiutu oryginalnego Apple Watcha, pasują do nowych, chudszych kopert idealnie. Nie ma tutaj żadnych zastrzeżeń z mojej strony, natomiast zaznaczam, że ja posiadam w kolekcji tylko oryginalne paski, opaski czy bransolety. Nie mam bladego pojęcia, jak się zachowują rzeczy z tanich chińskich portali, bo takich nie używam, ze względu na to, że znam za dużo osób, które dostały pokaźnego uczulenia po takich podróbkach i skończyły niektóre nawet i na SOR.

Także ja rozumiem, że ktoś tego nie dostał, że się mu nic nie dzieje i kupuje, natomiast nie kupuję tego ryzyka w kontekście mojego zdrowia ani mojej żony i bliskich, także ja używam tylko oryginałów, które też mogą niektórych uczulić. Na przykład osoby, które na nikiel mają uczulenie, znam takich osób parę, to będą miały takie zaczerwienienia także w tych oryginalnych paskach w okolicach zapięcia metalowego w paskach sportowych. Tylko to nie jest wina Apple, to jest uczulenie na nikiel. Tak samo będzie z niektórymi słuchawkami i to uczulenie będzie je dyskwalifikowało. Na przykład poduszki od AirPods Max zawierają w sobie nikiel, co

Apple podaje na stronie, więc jeżeli macie jakieś uczulenia na różnego rodzaju domieszki metali, to sobie sprawdzajcie, zanim coś kupicie, no bo po prostu, cóż, nie będziecie mogli prawdopodobnie tych produktów używać. Zaznaczam to z tego powodu, że bardzo rzadko się mówi w mediach technologicznych o tego typu ludzkich przypadłościach, a przecież one się od zawsze zdarzały jeszcze pewnie zanim Apple w ogóle istniało, więc warto mieć tego świadomość, że nie o wszystko producent jest w stanie tak zadbać, żeby ten produkt był odporny na wszelkiego rodzaju ludzkie choroby i uczulenia, alergię itd., nie? A znowu my, jako konsumenci, mamy do tych informacji na stronach dostęp, więc warto je sprawdzać, jeżeli wiecie, że takowe schorzenia Wam doskwierają.

Przechodzimy do baterii.

Tutaj Apple nie miało łatwo, ponieważ ostatnie odchudzenie podstawowych zegarków wymagało zminiaturyzowania kilku i tak już niewielkich komponentów wewnętrznych w celu zmniejszenia grubości. Przy jednoczesnym dodaniu nowych czujników i utrzymaniu 18-godzinnego czasu pracy na baterii.

U mnie większy model wytrzymuje z założenia od około 22 godziny poprzez monitorowanie snu w trakcie nocy na co używa gdzieś około 15% ogniwa, dla porównania Series 9 coś około 18%, ciut więcej na monitorowanie snu, po całym normalnym dniu z dwoma treningami, w tym biegowy do 14 km dystansu maksymalnie, tak gdzieś do około 19 wieczorem kolejnego dnia. Czyli uznaję to za akceptowalny wynik, ale jeżeli w dniu mam kilkukilometrowy spacer jeszcze i wybieganie powyżej 20 km i jeszcze jakiś trening siłowy, no to przed drugim treningiem wolę ten zegarek na szybko podładować do 100%. Oczywiście mówimy o wyłączonym LTE, które mam cały czas wyłączone, bo traktuję je jako tylko bezpiecznik w razie wypadku czy potrzeby nagłego kontaktu.

Mówimy o sytuacji bez streamingu, bo gdybym chciał na przykład *streamować* cały czas podczas wybiegań jeszcze muzykę, Spatial Audio w Apple Music, na przykład w trakcie 30-kilometrowego biegu non-stop, no to skończyłbym pewnie z poziomem gdzieś około 10% albo i nawet mniej, startując ze 100% z domu i bazując na pomiarze tętna z zewnętrznego profesjonalnego paska na klatce piersiowej, w którym biegam, czyli odciążając jeszcze czujniki Apple Watcha. Więc tutaj kolorowo nie jest i jeżeli chcecie tak robić, nie ma wyboru. To musicie kupić Ultra.

Tutaj absolutnie przy takiej konfiguracji czy zamiarach nie zarekomenduję tych podstawowych. Natomiast Klaudia wykręca o wiele lepsze wyniki. Na mniejszym modelu, co ciekawe, Series 10, ale ona też ma kompletnie inaczej ustawiony watchOS. I to ma kluczowe znaczenie, moi drodzy. Nie ma części aplikacji zewnętrznych, prawie żadnych w sumie, i prawie nie korzysta z powiadomień.

Ja mam ich bardzo mało, ale je mam. U niej praktycznie ich nie ma. U niej zegarek jest w mniejszym rozmiarze koperty, ale przy podobnych warunkach użycia, jak te moje, o których wspomniałem wcześniej, i długościach treningów, kończy dzień gdzieś z 20% ogniw, a na długim dystansie, takim powyżej 30 km wybiegania jeszcze w ciągu dnia, ma gdzieś około 10% spokojnie jeszcze do końca dnia. Przy normalnym użytkowaniu mogłaby za tym mniejszego Apple Watcha Series 10 ładować co 1,5 dnia. Myślę, że nawet i co 2 dni by się jej udało. Pamiętajmy, że tutaj na finalny wynik na pewno ma wpływ także aktywność fizyczna konkretnego człowieka. Jego tętno, ilość koniecznych pomiarów tego tętna, gdzie Apple Watch to inteligentnie dobiera, jego spalanie, wiele, wiele różnych czynników!

Pamiętajmy również, że na baterię ma wpływ wielkość samego ekranu. Modele serii 10 mają większe i najbardziej zaawansowane teraz w ofercie Apple wyświetlacze, nawet większe od Apple Watcha Ultra. W przypadku tego 46 mm. Jasne, dzięki temu jest łatwiej coś zobaczyć, czytać w słońcu, bo one mają większą ilość nitów. Te zegarki, ale to za tym idzie oczywiście też zużycie baterii. Jeżeli ktoś ma włączone Always On, to może być tak, jak w przypadku naszym, o którym już wspomniałem, że mniejsza przekątna wytrzyma dłużej na baterii niż większa tego samego zegarka.

Czy mnie to zadowala? Wiecie co? Ja się nauczyłem już po prostu z Apple Watchem żyć od 2015 roku, a szybsze niż w mojej prywatnej 9 ładowanie w Series 10, które oferuje, na pewno to życie ułatwia teraz, natomiast nie jest idealnie. Jak wiecie, wygląd Apple Watcha Ultra mnie po prostu odrzuca i nic z tym nie zrobię, więc nie kupię tego zegarka na ten moment. To jest też powiązane z wieloma innymi faktorem, o których powiem w podsumowaniu.

Także teraz przechodząc jeszcze do takich rzeczy, które wyróżniają te nowe zegarki, czyli łączności i głośników. Series 10 oferuje LTE, tutaj niezmiennie, choć liczę na to, że w tym roku doczekamy się w końcu modemu 5G, to autorskiego najlepiej modemu od Apple, co akurat znacząco wydłużyłoby życie na baterii tych zegarków, o tym jestem przekonany, bo Apple jest w stanie to zrobić, skoro zrobiło w iPhone 16e. No i mamy też izolację głosu.

W sensie tylko seria 10. ma taką nową sieć neuronową, która inteligentnie tłumi szumy tła podczas rozmów telefonicznych, dzięki czemu ten dźwięk jest czysty, wyraźny i nawet w głośnym otoczeniu jesteśmy słyszalni, na przykład w wieczny dzień. Tylko to działa też w AirPodsach, w tej Series 10. One również mają lepszą redukcję szumów, dzięki tym zmianom w konstrukcji. No i podobnie to działa, gdy z nich korzystam i faktycznie tutaj watchOS wyciąga jakość tych rozmów lepiej, a w ciągu dnia sporo prowadzę tych rozmów, dlatego że ja sobie lubię w trakcie spacerów załatwiać m.in. kole biznesowe, ja w ogóle na spacerach nie zabieram telefonu, wtedy właśnie korzystam z LTE w zegarkach i dziesiątka faktycznie robi tutaj różnicę. Ma również nowe czujniki głębokości, temperatury wody wyraźniejsze, jakby tutaj te dane dostarcza takie bardziej, wiecie, dokładne. To faktycznie już w wielu testach widziałem zagranicznych youtuberów czy zagranicznych twórców, którzy pływają za Apple Watchem czy nurkują, bo to też w porównaniu do Watch Ultra się różni oczywiście, jeżeli chodzi o stopień głębokości zanurzenia w wodzie itd.

To sobie można wszystko na stronach Apple doczytać. Ja tego osobiście nie testowałem. Natomiast to, co sprawdzałem, to dziesiątka ma te głośniki nowe i te głośniki pozwalają słuchać na głośnikach zegarka audio i to jest *gamechanger*, przynajmniej dla mnie. W sensie naprawdę tego mi brakuje w dziewiątce, że przykład użycia. Sprzątam i nie chcę mieć AirPodsów w uszach, bo czasami takie rzeczy, sytuacje się zdarzają. Mogę sobie na zegarku puścić podcast na tyle głośno, że on mnie nie denerwuje, ale słyszę słowa. Mogę sobie to zrobić w łazience. Umówmy się, nie chodząc tam z telefonu... Ja wiem, że to jest dziwne zastosowanie, ale jednak jest i dziesiątka tutaj dobrze się sprawdza w tego typu roli. Nie mam tego w swojej dziewiątce i faktycznie te głośniki w Series 10, gdzie faktycznie przeprojektowano całe wnętrze tego zegarka, robią robotę i tego mi brakuje.

Przejdę teraz do kwestii zdrowotnych jeszcze i treningów w ogóle biegowych, bo to w końcu są te obszary, w których tego produktu jest najwięcej w moim życiu. No i jeżeli chodzi o bieganie, to ja po prostu nadal z uwagi na wygodę nie chcę korzystać z dwóch zegarków.

Choć dla świętego spokoju mógłbym, jak wiele osób, mieć np. Garminą jako tę biegową, profesjonalną alternatywę, a z Apple Watcha korzystać po prostu na codzień. Ale nie lubię mnożyć po nic elektroniki, przynajmniej na ten moment.

Apple Watch pomógł milionom ludzi przeżyć lepszy dzień, czy uratował im zdrowie i życie. Mówiąc zupełnie wprost, nie? I to chodzi o zdrowie, bezpieczeństwo istnień ludzkich. Na to jest milion dowodów, które Apple samo publikuje w swoim newsroomie albo portale publikują zagraniczne historie tych osób. Nawet pamiętam, że u mnie w podcaście kiedyś rozmawiałem z Michałem Śliwińskim, którego tata właśnie życie zawdzięcza Apple Watchowi. Nie pamiętam, chyba z serii czwartej czy szóstej. W każdym razie ten zegarek poinformował o nieprawidłowej pracy serca i okazało się, że tam był stan przedzawałowy.

Także to wszystko ja rozumiem, mam na względzie i nie ukrywam, że też ze względu na to jestem przy Apple, tak? Nie było pierwszą firmą w ogóle Apple, która weszła na rynek smartwatcha, ale było tą, która go zmieniła na zawsze. Bo Apple Watch jest po dziś dzień najlepiej sprzedającym się zegarkiem. Nie smartwatchem – zegarkiem! Wliczając wszystkie wytworzone na świecie zegarki w całej historii świata mechaniczne. Całej historii świata. Najlepiej sprzedającym się zatem. Więc pod kątem popularyzacji tego typu urządzeń i łatwości wchodzenia z nimi w interakcje, Apple po prostu zmieniło tę branżę. I to trzeba powiedzieć sobie wprost.

To właśnie jest ta synergia sprzętu i oprogramowania, która chyba w przypadku Apple Watcha jest dla mnie przynajmniej najbardziej niewidoczna. A właściwie ona jest super i jakby dzięki temu tego sprzętu się używa tak jak się używa, ale ona jest taka właśnie dlatego, że jej nie widać. I spora część tego jak Apple Watch działa, czy jak jest po prostu bezproblemowy, wynika z tego jak jest to oprogramowanie ze sprzętem zespolone.

I mogło to zrobić tylko Apple. Najnowsza Apple Watch jest wyposażony również w zaawansowane funkcje zdrowotne, w tym powiadomienia o bezdechu sennym, których nie ma w ogóle tej opcji wykrywania w Series 9, więc mogą te zegarki wykrywać objawy umiarkowanego lub ciężkiego bezdechu sennego, który często pozostaje niezdiagnozowany, jak się okazuje na świecie, a to jest wierzchołek góry lodowej. Ja dzięki testom Series 10 przekonałem się do spania w zegarku w ogóle, nawet w moim Series 9. Jest wiele badań i testów, ale takich naukowych wiecie, gdzie można to znaleźć owszem na YouTube, ale na kanałach prowadzonych przez naukowców, a nie technologicznych recenzentów, które to badania pokazują i udowadniają, że Apple Watch jest zegarkiem smartwatchem, który ma najdokładniejszy pomiar snu z nadgarstka spośród wszystkich dostępnych urządzeń naręcznych, sportowych, certyfikowanych medycznie na rynku.

Podobnie jest z dokładnością pomiaru tętna z nadgarstka. Także, jeżeli sobie zobaczymy na krzywą odchyień skrajnych wyników pomiarów ze wszystkich tych najpopularniejszych smartwatchów sportowych, no to Apple Watch ma tę krzywą odchyień najmniejszą, czyli jakby te jego dane o naszym tętnie są najbardziej akuradne, są najbliższe prawdzie pomiaru z paska takiego, profesjonalnego właśnie na klatce piersiowej, jak ja biegam z nim, albo na bicepsie. I ja będę z tym paskiem biegał, dlatego, że przy timingach na tętno ja potrzebuję bardzo dokładny pomiar natychmiastowy.

Apple Watch to czasami trzyma non-stop ten pomiar w trakcie biegu, a czasami go przerywa i po prostu za minutę na przykład wykonuje kolejny i dla mnie to już jest dyskwalifikacja. Natomiast po to są paski właśnie i można je po Bluetooth sparować dla biegaczy i jakby tutaj problem się rozwiązuje, nie? Ja też lubię na przykład takie niewidoczne rzeczy tego ekosystemu w kontekście obecności w nim Apple Watcha. Przykład, odblokowywanie Maca.

To jest jedna z moich ulubionych, słuchajcie, codziennych funkcji, gdzie korzystam z Apple Watcha w ramach ekosystemu, choć mam klawiaturę z Touch ID od Apple, nie? Zewnętrzną. A to po prostu działa magicznie, jest przeźroczyste. Może nie jest często szybsze niż ten przyłożenie palca do tego Touch ID by było, ale i tak sprawia więcej frajdy.

To są małe smaczki, ale ja to doceniam.

I jeżeli już mówimy o Macu, no to pozwólcie, że przypomnę kolejny raz, że partnerem tego odcinka, jak i wielu poprzednich jest aplikacja Ecamm. Bardzo dziękuję, że wspiera ten podcast, że Wy z niej korzystacie.

Dzięki temu możemy mieć to miejsce i przypominam, że jest to taka aplikacja *State Of The Art* platformy macOS stworzona na tę platformę i możecie ją wykorzystać na przykład prowadząc wszelkiego rodzaju rozmowy, wideo czy audio online, streamując gry, chociażby na Twitchu i w wielu innych zastosowaniach, a z kodem BOCZEMUNIE25 wpisane razem dostajecie 15% zniżki na pierwszą płatność jako nowi klienci za dowolny plan miesięczny albo roczny Ecamm. Możecie także skorzystać ze specjalnego [linku w opisie](#) tego odcinka. Dzięki temu dacie mi znać, że pobraliście albo darmowy trial, albo skorzystaliście po prostu z Ecamm.

Bardzo za to dziękuję, a więcej o całej aplikacji szczegółowo [w odcinku numer 318](#).

Z innych funkcji możliwych z uwagi na ekosystem na pewno warto wspomnieć o tak błahych kwestiach jak chociażby dostęp do Apple Music czy Overcasta, gdzie np. na zegarku od Garmina to owszem, mógłbym wgrać sobie podcasty, ale zawracając Wisłę kijem, nie? Ja nie mam tam mojej ulubionej aplikacji do podcastów, Overcastu, którą mam na wszystkich urządzeniach w ramach ekosystemu, nie? Nie mam tam Apple Music, którego jakoś akceptuję, nie? To są te momenty, gdzie tak, jesteśmy więźniami ekosystemu.

Ja się z tym nie kłóczę, moi drodzy, ale aby mieć tego, Overcasta czy Apple Music, no mógłbym biegać z telefonem, no i AirPodsami, no bo właśnie a propos, AirPodsów też nie podłączę do Garmina w prosty sposób, a już na pewno nie będę miał dostępu do wszystkich ich całego spektrum funkcji, nie? I tutaj znowu, wracamy do punktu pierwszego. Mogę, ale mi się nie chce biegać z telefonem. Ja nie lubię biegać z telefonem, OK? Jestem więźniem w takim razie ekosystemu.

Przyznaję się do tego. Inny przykład. Integracja z systemowym zdrowiem i przypomnienia o lekach na nadgarstku.

Jasne, mógłbym to wpisywać w telefonie, bo telefon też ma to w ramach przypomnień. Ale ja mam to na nadgarstku i dla mnie to jest bardziej ludzkie, bardziej bliższe ciału, nie? Bardziej intymne trochę. Na przykład na telefonie on mi się nie pojawiał, bo mam to wyłączone, nie? Pojawiał się tylko na nadgarstku.

A mógłbym też korzystać z innej aplikacji do tego. No jasne, żebym mógł. Ale wygoda.

Znowu, wygoda ekosystemu, gdzie nasza waga wysyła dane a propos składu naszych ciał, tak? Do aplikacji zdrowia. Medications trakuje tam leki, które przyjmujemy. Zegarek od razu przetrzuca tam dane zdrowotne, tak? I to wszystko, te dane są gromadzone tam od 2015 roku. Już pomijam, że są anonimizowane i nawet Apple nie wie jakby jakie one są, bo to jest w ogóle już inna para kaloszy, nie? Ale to, że one tam są i ich się nie da stamtąd przenieść, to jest też oczywiście wadą tego, że dbamy o prywatność w ekosystemie Apple, nie? No właśnie, ale też dzięki temu, a właściwie to przez to mamy łatwiej, ale jesteśmy też więźniami tego ekosystemu. I warto o tym wprost i transparentnie powiedzieć. A akurat Apple Watch i jego omawianie jest myślę takim fajnym przykładem na to, jak Apple sobie kupuje klienta, zatrzymuje go, no i raczej ten klient musi naprawdę chcieć opuścić ten ekosystem, żeby to zrobić.

Jak poradził sobie Series 10 na maratonie?

Mój 46 mm od 100% naładowania na linii startu, bez włączonego LTE, słuchając muzyki non-stop z AirPods 2, drugiej generacji, ale pobranej do trybu offline i przy pomiarze tętna za pomocą wspomnianego zewnętrznego paska na mecie miał 10% baterii. Mojej żony 42 mm Series 10 od rana, czyli zaczynając maraton z poziomem coo około 93% baterii, również bez włączonego LTE i słuchając muzyki, uwaga, z telefonu, który miała przy sobie na AirPodsach 4 z ANC, przy pomiarze tętna z zegarka, a nie z paska miał na mecie 19% baterii. Wnioski?

Jak wcześniej, dla Ultrasów jest Ultra, a nawet nie on, bo raczej ja bym na przykład nie zaryzykował, żeby sobie wziąć na bieg Ultra 70 km w górach Apple Watcha Ultra, bo wziąłbym sprawdzonego Garmina, który ma mapy GPS, na których polega cały świat, który po prostu jest produktem stworzonym dla tego typu sportów ekstremalnych.

Dodatkowo możemy tam wygrać mapy, na Apple Watcha nie możemy wygrać map, GPS. Możemy też skonfigurować system ewentualnego powiadomienia o zdarzeniach. Dużo jest tam, ale nie wziąłbym na pewno Ultra na bieg Ultra, przynajmniej na obecnym poziomie rozwoju tego zegarka, natomiast dodatkowo konfiguracja systemu i rozmiar ekranu znowu, nawet wtedy pokazały, że mają ogromny wpływ na baterie, naprawdę ogromny.

Jaka jest decyzja?

Na ten moment żadna, ale to chyba żadne zaskoczenie. Jest jakaś szansa, że skoro tak lubię mojego Series 9, to zostanę z nim na lata, to naprawdę na lata, a w konsekwencji przyjdzie mi się zmierzyć z nowym ekosystemem biegowym, czy będzie to Garmin, czy inna marka, na przykład Coros, nie wiem. Taki moment i tak nadejdzie, ja to wiem, bo no chyba, że Apple Watch Ultra którejś kolejnej generacji doskoczy do tych swoich braci Ultra z prawdziwego, wyczynowego sportu, a myślę, że my w biegi Ultra z żoną zdecydowanie się wkręcimy prędzej czy później.

No i będzie takim bezpiecznym wyborem, nie tylko pod względem baterii, ale pod względem też możliwości, chociażby to wgrywanie map, nie? Zobaczymy, czas pokaże. Ale dość oczywiste jest to, że jeżeli z żoną chcemy wejść w sport wytrzymałościowy na dystansie powyżej maratonu, no to na moment publikacji tego

odcinka nie z jakimkolwiek Apple Watchem. Jeżeli byśmy chcieli, aby w przyszłości było to możliwe, to tak, jest to nasze życzenie.

I to mówię wprost. Może jakiś tryb monochromatycznego ekranu na takie biegi? Nie wiem. Apple jest największą firmą świata. Apple musi to zrobić. I to nie jest na pewno tylko moje życzenie, ale całego świata Ultra, który również tak jak my, chciałby mieć tę wygodę ekosystemu, ale chciałby mieć też bezpieczeństwo pisane przez wielkie B. A nie tylko to marketingowe, które działa w wybranych miejscach na świecie i to pod warunkiem, że się nie zgubicie na dłużej niż parę dni. A bywa różnie, zwłaszcza w górach.

To taka osobista odezwa, osobiste spostrzeżenie na temat tego produktu, całkowite szczere, bo nie miałbym serca powiedzieć, że jest inaczej.

Dla kogo zatem jest Apple Watch Series 10?

Dla każdego, kto nie miał smartwatcha. To na pewno. I dzisiaj, po tych dziewięciu miesiącach testów, nie szedłbym absolutnie w modele SE. I teraz dlaczego? Bo przy obecnych cenach, choćby w iDreamie, na niektórych promocjach, modeli najnowszych, czy tych flagowych właśnie, Series 10, kupno grubszego i okrojonego z niektórych czujników, a zatem potrafiącego mniej w kontekście naszego zdrowia, zegarka jest moim zdaniem bez sensu. Chyba, że rozwalacie zegarki na potęgę, albo po prostu chcecie sprawdzić, czy on jest dla Was i szybko go sprzedacie.

No to można brać SE bez LTE. Jeżeli w najbliższych miesiącach pojawią się jakieś nowinki, albo wnioski inne w kontekście tych zegarków, z których korzystamy, to na pewno Wam o nich opowiem, z wielką niepohamowaną chęcią. Te zegarki też z nami jeszcze zostają, więc my ich dalej będziemy używać, będziemy je dalej testować.

Jest szansa jakaś, że trafią na nie wersje Beta nowych systemów, ale to jeszcze zobaczymy. Przypominam, że zainstalowanie wersji beta watchOS nie ma drogi powrotnej. W sensie, jeżeli coś pójdzie nie tak, to jedyną opcją powrotu jest odesłanie zegarka do centrum serwisowego, które chyba znajduje się w tym momencie w Irlandii, dla Polski i to trwa bardzo długo.

I jeszcze Apple może Wam odmówić co macie napisane w umowie użytkownika tego urządzenia, naprawy tego zegarka darmowej, albo w ogóle odmówić. To tak, miejcie na uwadze zanim te bety sobie zainstalujecie.

Na koniec prośba: jak zwykle do Was, jeżeli obserwujecie ten podcast na stałe w aplikacjach, w których go słuchacie, na przykład w Overcast, super! Jeżeli tego nie robicie, proszę zróbcie to. Kliknijcie ten przycisk obserwuj, bo mnie pozwala to walczyć z algorytmami platform streamingowych, które w dobie AI są nieubłagane.

A jeżeli słuchacie tego na YouTube, a wiem, że takich osób przybywa, to kliknijcie subskrybuj, żeby nie pominąć nowych odcinków.

Ja Wam za dzisiaj bardzo serdecznie dziękuję.  
Do następnego! Bo czemu nie?

[MUZYKA]

*Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę ★ gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.*

*Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.*

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]